



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Księgozbiór Gustawa Morcinka zachowany w skoczowskim muzeum

Author: Hanna Langer

Citation style: Langer Hanna. (2012). Księgozbiór Gustawa Morcinka zachowany w skoczowskim muzeum. W: K. Heska-Kwaśniewicz, J. Lyszczyzna (red.), "Gustaw Morcinek : w 120-lecie urodzin" (S. 148-163). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Hanna Langer

Księgozbiór Gustawa Morcinka zachowany w skoczowskim Muzeum

Książki odegrały istotną rolę w życiu Gustawa Morcinka, o czym pisarz często wspominał w czasie spotkań autorskich. Wątek książki przewijał się też w powieściach, artykułach i felietonach oraz w korespondencji. Prześledzenie rozwoju zainteresowań czytelniczych, lektur pisarza stało się przedmiotem kilku opracowań, pozwalających – jak stwierdziła Urszula Gumuła – „lepiej poznać osobowość pisarza i jego warsztat twórczy, wyjaśnić pewne aspekty związane z procesem tworzenia, ukazać mozolną pracę przy kolejnych redakcjach książek, pochodzenie niektórych pomysłów fabularnych oraz odpowiedzi, w jaki sposób dzieła wymienianych przez Morcinka prozaików i poetów odbiły się w jego twórczości”¹. Pisał zatem Morcinek m.in. o kancjonałach, bibliach z XVI wieku, które w połowie XX wieku nadal gromadzono w domach na Śląsku Cieszyńskim, o Janie Wantule – cieszyńskim bibliofilu; motyw książki i biblioteki pojawił się też w *Czarnej Julce* i *Wyrąbanym chodniku*.

Dopełnieniem charakterystyki czytelniczych zainteresowań Morcinka oraz wątku książki w twórczości pisarza jest charakterystyka jego biblioteki domowej. Jej fragment, zgromadzony w Muzeum im. Gustawa Morcinka, należy do księgozbiorów historycznych. W ujęciu Barbary Bieńkowskiej pojęcie to „obejmuje [...] każdy zamknięty zbiór od kilku książek do wielotysięcznych kolekcji [...]. Za kolekcję zamkniętą można uważać każdy zbiór, którego gromadzenie zostało definitywnie ukończone czy to wiele wieków temu, czy współcześnie – jednak pod warunkiem, że właściciele bądź sprawcy albo zakończyli działalność, albo przerwali ją w jakimś punkcie bez zamiaru kontynuacji w dotychczasowym kształcie”². W badaniach księgozbiorów historycznych Bieńkowska umownie wyróżniła dwie warstwy. Pierwsza z nich – „wewnętrzna” – ujawnia takie elementy, jak struktura kolekcji, jej wewnętrzne powiązania, zależności i dynamika przemian.

¹ U. GUMUŁA: *Gustaw Morcinek i książki*. W: *W kręgu Gustawa Morcinka: rozprawy, szkice, przyczynki, scenariusz filmowy*. Red. K. HESKA-KWAŚNIEWICZ, J. MALICKI. Katowice 1992, s. 89.

² B. BIEŃKOWSKA: *Kilka uwag i propozycji w sprawie badań księgozbiorów historycznych*. „Studia o Książce” 1986, T. 16, s. 3.

Analizuje się zatem zagadnienia związane z gromadzeniem, opracowywaniem, udostępnianiem i wykorzystaniem zbiorów historycznych, jak również przeprowadza się wszechstronną analizę poszczególnych pozycji tego zbioru. Z kolei w warstwie „zewnętrznej” bada się wszelkie okoliczności towarzyszące powstawaniu, funkcjonowaniu i zamieraniu bibliotek³. Ze względu na fragmentaryczność danych odnoszących się do kolekcji Morcinka, nie wszystkie z tych elementów udało się zbadać.

Dysponujemy dwoma podstawowymi źródłami do analizy księgozbioru Morcinka. Jest to przede wszystkim część biblioteki pisarza, zgromadzona w skoczowskim Muzeum oraz *Wykaz książek i eksponatów przekazanych Muzeum w Cieszynie przez ob. Macieja Kuglina z Skoczowa, będących niegdyś własnością Gustawa Morcinka*⁴ (dalej *Wykaz*). *Wykaz* ten jest obecnie jedynym znanym spisem części księgozbioru pisarza. Na podstawie materiałów zgromadzonych w skoczowskim Muzeum oraz literatury przedmiotu można z wielkim prawdopodobieństwem stwierdzić, że Morcinek nie prowadził ksiąg inwentarzowych ani innych spisów swojej kolekcji. Wspomniany *Wykaz* nie jest jednak wiarygodnym i pełnym źródłem do badań. Zawarte bowiem w *Wykazie* dane bibliograficzne zawierają zazwyczaj tylko informacje o autorze i tytule książki, czasem podanym błędnie⁵. Rok wydania wymieniono najczęściej tylko w przypadku dzieł Morcinka; w ich edycjach zagranicznych zwykle umieszczano też miejsce druku. Z kolei książka *Siedem zegarków kopidoła Joachima Rybki*, wydana w Kijowie w języku rosyjskim, w *Wykazie* figuruje pod polskim tytułem. Ponadto włączenie do kolekcji książek opublikowanych po śmierci autora⁶, a jednocześnie ujętych w *Wykazie*, świadczyć może o tym, że zbiór ten połączony był niegdyś z inną biblioteką. Wspomniany *Wykaz* – jak można sądzić – sporządzono w sposób pobieżny i dlatego niezbędna jest konfrontacja dzieł ze spisem. Zachowany księgozbiór Morcinka nie stanowi, niestety, wydzielonej kolekcji; połączono go z wydawnictwami napływającymi do Muzeum głównie w formie darów, także od osób, którym niegdyś pisarz podarował swoje dzieła. Ponieważ w prowadzonych księgach inwentarzowych nie odnotowano, które tomy należały do Morcinka, należy zachować ostrożność w kwalifikowaniu poszczególnych tytułów do kolekcji pisarza. Rozproszenie dzieł należących niegdyś do Morcinka sprawia, że odtworzenie kolekcji pisarza, poszczególnych tytułów i ich autorów wydaje się obecnie niemożliwe. Ponieważ księgozbiór zgromadzony w muzeum stanowi zbiór przypadkowy, nie można wyciągać wniosków przede wszystkim co do charakteru kolekcji, na co zwrócił uwagę także Ludwik Brożek, pisząc m.in.: „Z trzech i pół tysiąca tomów

³ Tamże, s. 6–7.

⁴ *Wykaz książek i eksponatów przekazanych Muzeum w Cieszynie przez ob. Macieja Kuglina z Skoczowa, będących niegdyś własnością Gustawa Morcinka* [Cieszyn 1974]. Maszynopis znajduje się w Muzeum Gustawa Morcinka w Skoczowie.

⁵ Np. pozycje 31, 41, 50. *Wykaz książek i eksponatów...*, s. 1.

⁶ Np. W. OGRODZIŃSKI: *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*. Katowice 1965.

(tyle mniej więcej liczyła biblioteka G. M.) [Jan Maciej Kuglin – H.L.] przekazał ok. 1 200 tomów tylko, i to rzeczy drugorzędnej wartości. Spisu całości, za cały czas trwania muzeum, nie zrobiono. Jeśli ktoś chciałby na podstawie przekazanych książek sądzić coś o zainteresowaniach i kontaktach G. M., to stworzyłby sobie obraz fałszywy, bo książki te nic o tym nie mówią – mówiłaby całość, dziś niestety bezmyślnie rozbita”⁷.

Podobny zresztą los spotkał księgozbiór Brożka. Po śmierci właściciela najcenniejsze pozycje zostały sprzedane, zaledwie fragment biblioteki (nie wiemy dokładnie, jak duży) zakupił Uniwersytet Śląski⁸. Podczas badania księgozbioru pisarza nasuwa się zatem ogólniejsza refleksja, dotycząca prowadzenia badań nad księgozbiorami prywatnymi. Badania te nie są łatwe z kilku powodów. Informacji o bibliotekach domowych zazwyczaj nigdzie się nie rejestruje, toteż często po śmierci właściciela jego kolekcja ulega rozproszeniu, a po kilku latach bywa już za późno na prowadzenie badań. Dlatego też bez sporządzenia odpowiedniej dokumentacji zbiorów i zarejestrowania faktu ich istnienia nie będzie można w przyszłości zbudować pełnej syntezy dziejów kultury.

Stosunkowo niewiele wiemy o procesie tworzenia księgozbioru przez Morcinka. Dysponujemy informacjami świadczącymi o rozwoju pasji czytelniczej, szczególnie w okresie młodzieńczym. Zainteresowanie książką – jak wspominał pisarz – sięgało czasów domowej edukacji, dzięki której poznał sztukę czytania przed podjęciem nauki w szkole, co było zjawiskiem charakterystycznym dla śląskich rodzin. Elementarz był pierwszą lekturą pisarza. Dalej czytywał stare kalendarze gromadzone przez matkę na strychu w malowanej skrzyni. „W kalendarzach wyczytałem rzewne historie o sierotkach i ponure dzieje różnych rzemieślników i pijaków. Była to lektura tak bardzo przejmująca, że po nocach śniłem przedziwne sny. Pijaków zaś miałem w głębokiej pogardzie i zgadzałem się bez zastrzeżeń, że czeka ich sromotny koniec, co przepowiedział ów kalendarz”⁹. Później przyszła kolej na literaturę jarmarczną, choć – jak po latach wspominał w 1938 roku Morcinek – „Matka podsuwała mi książki budujące, ja zaś przekładałem nad nie tak zwane »romany«. Były to długie, nie kończące się powieści o niezmiernie zadziwiających tytułach”¹⁰. Czytywał więc Morcinek o przygodach hrabiów i ubogich dziewczyn, ich perypetiach, rozgrywających się na całym świecie, nie skąpiąc dziesięciu groszy. Pisał: „[...] ukrywałem się z nimi przed matką w drewnutni i pochłaniałem”¹¹. Wspominanie (często ze wzruszeniem) dziecię-

⁷ List Ludwika Brożka do Janiny Gardzielewskiej z dnia 3 grudnia 1974 roku w: K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: *O Muzeum Gustawa Morcinka*. „Poglądy” 1981, nr 20, s. 18.

⁸ Fragment kolekcji L. Brożka znajduje się obecnie w Bibliotece Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zob. H. LANGER: *Polskie historyczne księgozbiory domowe na Śląsku Cieszyńskim*. Katowice 2006.

⁹ G. MORCINEK: *Książki mojego dzieciństwa*. W: TENŻE: *Z mojej ziemi*. Katowice 1955, s. 98.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, s. 99.

cych lektur przez Morcinka przyczyniło się „zapewne do tego, że część krytyków widziała w nim czytelnika literatury jarmarcznej, dowodząc ponadto, że właśnie ta literatura miała wielki wpływ na jego twórczość”¹². Ocena ta – w opinii Urszuli Gumuły – jest jednak powierzchowna, bo sam Morcinek w swoich wypowiedziach dokonywał wartościowania literatury¹³: „Czasem przybłąkała się książka zła i głupia. Wtedy nie uśmiechała się, lecz niemrawie mizdrzyła [...]. Takich książek łącznie można się było ustrzec, bo trzeba było tylko umieć odróżnić Mniszkównę od Prusa, a głupkowatego grafomana Staśko lub Zarzycką od Żeromskiego czy Kraszewskiego. To nie była wielka sztuka. Dobra książka [...] Zawsze [...] nieciła wiarę w człowieka i w życie”¹⁴.

Polskich książek nie dostarczała biblioteka w austriackiej szkole. Uczniowie byli wprowadzani przez nauczyciela zachęceni do czytania lektur w języku niemieckim, ale tych zazwyczaj nie wypożyczali w obawie przed potępieniem ze strony kolegów i wykluczeniem z zabaw¹⁵. Po latach Morcinek wspominał: „Gnębił nas jednak głód książki”, dlatego zawiązano koleżeński związek – „coś w rodzaju spółdzielni bibliotecznej” – i każdy z jego członków kupował inną powieść, którą następnie udostępniał kolegom¹⁶. Podobną drogę czytelniczą przechodzili inni cieszyńscy. Tak np. Jan Broda (1911–2007), bibliofil ze Śląska Cieszyńskiego, który sztukę czytania również opanował przed podjęciem nauki w szkole, zgromadził w Krasnej (wsi na Śląsku Cieszyńskim) niewielką biblioteczkę, którą za niewielką opłatą udostępniał innym mieszkańcom. O społecznej potrzebie funkcjonowania biblioteczki świadczyła liczba czytelników, która w latach dwudziestych XX wieku wahała się od 25 do 40 osób. Wraz z kolegami młody Broda założył „Akord” – stowarzyszenie, którego członkowie stawiali sobie głównie cele samokształceniowe oraz poznawcze w zakresie kultury ludowej Śląska Cieszyńskiego¹⁷. Z kolei według zbeletryzowanej relacji Morcinka, w Ustroniu powstała spółka biblioteczna, której członkowie – trzech ustronńskich chłopów – zamówili u miejscowego nauczyciela rękopis utworu ks. Jerzego Trzanowskiego *Komentarze do objawienia św. Jana*. Współwłaściciele korzystali na przemian z tego manuskryptu z 1820 roku i wspólnie go darowali w testamentach jako zbiorową własność, będącą w ich posiadaniu tak długo, aż ją Jan Wantuła (1877–1953) odnalazł zapomnianą w „trówle” na strychu u ostatniej spadkobierczyni i wykupił do swojego księgozbioru¹⁸.

¹² U. GUMUŁA: *Gustaw Morcinek...*, s. 93.

¹³ Tamże, s. 93–94.

¹⁴ G. MORCINEK: *Uśmiech książki*. „Trybuna Robotnicza” 1955, nr 114, s. 2.

¹⁵ G. MORCINEK: *Książki mojego dzieciństwa...*, s. 99.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ J. BRODA: *Śmierć bibliotek?*. „Kalendarz Cieszyński” 1997, s. 116; J. TACINA: *60-lecie Jana Brody*. „Zwrot” 1971, nr 2, s. 18. O działalności grupy „Akord” zob.: *Jan Broda: 1911–30 stycznia 1986*. Stockholm 1986.

¹⁸ G. MORCINEK: *Jan Wantuła: karty z dziejów Ludu Śląska Cieszyńskiego*. Wybór pism, układ i słowo wstępne R. RYBACKA. Warszawa 1954, s. 17–18.

Czytelnicze pasje Morcinka nie zanikły po ukończeniu szkoły powszechnej w 1907 roku i podjęciu pracy w kopalni. W Karwinie działało wówczas Stowarzyszenie Katolickich Robotników „Praca”, które odegrało znaczącą rolę w kształtowaniu kulturalnych zainteresowań wielu Polaków. „Właśnie temu towarzystwu zawdzięcza Morcinek rozbudzenie pasji czytelniczych i teatralnych. Wyrósł już wówczas z zaczarowanego świata baśni, opowiadanych przez matkę, z przechowywanych w domu kalendarzy mariańskich i żywotów świętych, które go zresztą nudziły. Zaczął pożyczać książki od sąsiadów, ale i ich domowe biblioteczki, zaopatrzone głównie w literaturę jarmarczną, szybko się wyczerpały, dzięki nim jednak dotarł do *Oka proroka* Władysława Łozińskiego oraz *Pożarów i zgliszcz* Marii Rodziewiczówny. Odkrył też (korzystał również z czytelni Towarzystwa Czytelni Ludowych) i *Wieczory pod Lipą* Lucjana Siemieńskiego, i *Starą baśń* Józefa Ignacego Kraszewskiego, i *Krzyżaków* Henryka Sienkiewicza”¹⁹ – tak czas po ukończeniu szkoły powszechnej podsumowała Krystyna Heska-Kwaśniewicz, badaczka biografii i twórczości Morcinka. Przyszły pisarz, jako bibliotekarz stowarzyszenia „Praca”, miał nieograniczony odtąd dostęp do książek, szczególnie bowiem biblioteka była zaopatrzona w dzieła klasyków literatury polskiej²⁰. Do niektórych utworów niejednokrotnie powracał, np. do opowieści o Robinsonie Crusoe czy też do dzieł Sienkiewicza²¹. Jak podkreśliła Heska-Kwaśniewicz, „Musiały te młodzieńcze wzruszenia czytelnicze być bardzo ważnymi przeżyciami, gdyż przez całą twórczość Morcinka snuje się wątek książki, która uszlachetnia ludzkie życie i przydaje mu barw”²². Początki czytelniczych zainteresowań G. Morcinka przebiegały zatem podobnie, jak u innych młodych ludzi tego okresu: od ludowych książek ukazujących się najczęściej nakładem Edwarda Feitziŋgera²³ do historycznych dzieł pisarzy.

Podjęcie nauki w Seminarium Nauczycielskim Męskim Towarzystwa Szkoły Ludowej w Białej w 1910 roku stało się możliwe dzięki składkom zebranych przez górników. Przyszłemu pisarzowi pomagali miejscowi księża oraz matka. Z bialskiego seminarium Morcinek wyniósł dobrą znajomość języka niemieckiego, właściwe przygotowanie metodyczne do pracy w szkole oraz umiejętność społecznej pracy. Interesował się twórczością starożytnych autorów, czytając ich książki już w czasach nauki w Seminarium Nauczycielskim²⁴. Nie dziwi zatem

¹⁹ K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: „*Pisarski zakon*”. *Biografia literacka Gustawa Morcinka*. Opole 1988, s. 43.

²⁰ Tamże, s. 44.

²¹ Np. G. MORCINEK: *Robinson Krużolek*. W: *Gołębie na dachu*. Wyd. 2. Warszawa 1963, s. 26–36; TENŻE: *Sienkiewicz na Śląsku*. „*Tęcza*” 1935, nr 3, s. 36–38.

²² K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: „*Pisarski zakon*”..., s. 44.

²³ O repertuarze wydawniczym dla dzieci i młodzieży zob. I. SOCHA: „*Przykładowe, użyteczne i zabawne*”. *O polskich książkach dla młodego odbiorcy na Śląsku w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku*. Katowice 2001.

²⁴ K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: „*Pisarski zakon*”..., s. 47.

fakt, iż w bibliotece pisarza znalazły się filozoficzne opracowania, jak również dzieła Lukiana, Plutarcha, pisma Cyserona i Tacyta.

Rozbudzone we wczesnym dzieciństwie zamiłowanie do książki i czytania – jak podkreśliła Gumuła – było kontynuowane w dorosłym życiu, kiedy Morcinek został nauczycielem, bibliotekarzem, bibliofilem, a przede wszystkim pisarzem²⁵. Morcinek uprawiał nauczycielską profesję od 1915 roku w szkołach na Śląsku Cieszyńskim, początkowo w Pruchnej i Ligocie koło Bielska; w tym czasie kilkakrotnie był powoływany do wojska. Do pracy pedagogicznej powrócił w 1919 roku, podejmując etat w szkole w Skoczowie. Niedługo później możliwa stała się też popularyzacja książki i czytelnictwa. W 1922 roku w Skoczowie zawiązano bowiem koło Macierzy Szkolnej, w którym pisarz założył bibliotekę i prowadził ją do 1931 roku²⁶; pracował też w bibliotece szkolnej²⁷. Cenił Morcinek współpracę i wzajemne uzupełnianie się szkoły i biblioteki, skoro w artykule opublikowanym na łamach „Miesięcznika Pedagogicznego” podkreślił, że „jednym z najskuteczniejszych środków wspomagających nauczyciela w pracy szkolnej nad językiem ojczystym, nad wpojeniem w młode umysły tych wszystkich wiadomości o Polsce dawnej i współczesnej, które mają tworzyć świadomego obywatela polskiego – jest porządna biblioteka szkolna. Uzupełnia ona w znacznym stopniu wykłady szkolne, zastępuje częstokroć nauczyciela, który nie posiada daru i talentu wszechstronnego urobienia z nieświadomej, często obojętnej, ba, nawet odpornej duszy dziecka – przyszłego użytecznego obywatela społeczeństwa i narodu. To, czego nie sprawi dobra nawet lekcja nauczyciela, dokaże nieraz piękna, umiejętnie dobrana książka biblioteczna, podsunęta ciekawemu z natury dziecku”²⁸. Na podstawie obserwacji poczynionych w czasie pracy w bibliotekach, przeczytanej lektury, zapewne też własnych doświadczeń czytelniczych z czasów dzieciństwa Morcinek wypowiedział się także w obronie baśni, podkreślając jej znaczenie dla prawidłowego rozwoju dzieci²⁹. Artykuł ten, jak stwierdziła Heska-Kwaśniewicz, „dowodzi także jego żywego zainteresowania współczesną produkcją literacką dla najmłodszych. Głos Morcinka w dyskusji nad baśnią świadczył o dobrej znajomości potrzeb emocjonalnych i estetycznych młodego czytelnika, a stwierdzenie, że baśń rozwija w dziecku poczucie piękna, ładu i fantazji, brzmi bardzo nowatorsko. Jako wieloletni bibliotekarz, prowadzący bibliotekę szkolną oraz bibliotekę koła Macierzy Szkolnej, znał dobrze potrzeby czytelnicze dzieci i dlatego też mógł

²⁵ U. GUMUŁA: *Gustaw Morcinek...*, s. 97–98.

²⁶ K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: „*Pisarski zakon*”..., s. 48–51.

²⁷ E. FONFARA: *Współpraca Gustawa Morcinka z „Miesięcznikiem Pedagogicznym” w latach 1924–1938*. W: „*Śląskie Miscellanea*”. T. 12. Red. J. MALICKI, K. HESKA-KWAŚNIEWICZ. Katowice 1999, s. 88.

²⁸ G. MORCINEK: *Znaczenie biblioteki szkolnej dla młodzieży*. „*Miesięcznik Pedagogiczny*” 1924, nr 3, s. 82.

²⁹ G. MORCINEK: *W obronie współczesnej literatury dla dzieci i młodzieży*. „*Miesięcznik Pedagogiczny*” 1925, nr 10, s. 274–280.

w sposób autorytatywny wypowiadać się na temat baśni³⁰. To pojmowanie roli i znaczenia biblioteki szkolnej w realizacji celów dydaktyczno-wychowawczych szkoły korelowało z nowoczesnymi poglądami w zakresie bibliotekarstwa szkolnego, których istotę zawarto w *Instrukcji w sprawie bibliotek dla młodzieży szkół powszechnych*³¹. Jak można obecnie przypuszczać, zainteresowanie zagadnieniami bibliotekarskimi znalazło odzwierciedlenie także w księgozbiorze Morcinka. W skoczowskim Muzeum odnaleziono m.in. Heleny Radlińskiej *Ksiązkę wśród ludzi* (Warszawa 1929), w której autorka pisała o roli bibliotekarza w rozwoju społeczno-kulturalnym środowiska, a także o funkcjach bibliotek dla dzieci i młodzieży.

Współpraca z „Miesięcznikiem Pedagogicznym” odegrała istotną rolę w rozwoju pedagogicznego nurtu w publicystyce Morcinka. Jak stwierdziła Ewa Fonfara, w artykułach na łamach „Miesięcznika Pedagogicznego” (z pismem Morcinek współpracował w latach 1924–1938) pisarz „Dowiodł [...] swojej nadzwyczajnej aktywności pedagogicznej. Przedstawione w »Miesięczniku...« koncepcje kształcenia nowocześniejszego we współczesnej szkole wyprowadzał z historii myśli dydaktycznej, z bogatego zaplecza teoretycznego, ale przede wszystkim z własnych doświadczeń nauczyciela trzech przedmiotów: j. polskiego, historii Śląska i wychowania społecznego³². W ocalałym fragmencie biblioteki Morcinka też odnaleziono liczne pozycje, które mógł pisarz wykorzystywać w czasie współpracy z czasopiśmem, także w działalności pedagogicznej.

W 1933 roku Morcinek przeprowadził się do wybudowanego za honoraria autorskie domu, który wkrótce nazwano „Domem w Słońcu”. Mieszkał w nim z matką i siostrą Teresą. Gościnność gospodarzy sprawiła, że dom odwiedzany był przez wielu literatów, przyjaciół, szkolną młodzież. Dzięki przekazom gości można poznać ważne, choć na pewno niedokładne, informacje o bibliotece pisarza. I tak w sporządzonej po latach relacji z pierwszej wizyty w latach trzydziestych w „słonecznej willi” Monika Warneńska (1922–2010) zanotowała, że poznała „dom, w którym było rzeczywiście wiele słońca i bardzo wiele książek³³. Zakres zgromadzonego księgozbioru był przecież szeroki i odzwierciedlał zainteresowania Morcinka. Na podstawie ocalałego fragmentu biblioteki (w tym analizy chronologii wydań), przeprowadzonych badań oraz dostępnej literatury można stwierdzić, że kolekcja pisarza pełniła przynajmniej dwie funkcje. W pierwszym okresie była przede wszystkim podstawą pracy dydaktycznej. Pro-

³⁰ K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: „Pisarski zakon”..., s. 53.

³¹ *Instrukcja w sprawie bibliotek dla młodzieży szkół powszechnych*. „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego” 1925, nr 11, poz. 103. O roli i znaczeniu bibliotek szkolnych w okresie międzywojennym zob.: H. LANGER: *Biblioteka szkoły powszechnej miejscem edukacji czytelniczej i bibliotecznej (1918–1939)*. W: *Zalecenia i przestrogi lekturowe (XVI–XX wiek)*. Katowice 2012, s. 171–190.

³² E. FONFARA: *Współpraca Gustawa Morcinka...*, s. 95.

³³ M. WARNEŃSKA: *Śladami pisarzy*. Cz. 2. Warszawa 1975, s. 264.

wadził ją pisarz do 1939 roku, jednocześnie uzupełniając wykształcenie nauczycielskie (m.in. w latach 1923–1925 w Państwowym Wyższym Kursie Nauczycielskim o profilu językowo-historycznym³⁴). Dopiero później biblioteka stawała się świadomie tworzoną warsztat pracy pisarza. Funkcje te oczywiście niejednokrotnie wzajemnie się przenikały. Przecież, jak po latach Morcinek wspominał, podjęcie decyzji o porzuceniu zawodu nauczyciela na rzecz pisarstwa nie było łatwe. Pisał: „Czytałem dużo, bardzo dużo, lecz równocześnie usiłowałem podpatrzeć technikę pisania Żeromskiego, Prusa, Reymonta, analizowałem ich styl, próbowałem naśladować, zestawiałem swoje próby z tekstem ulubionych pisarzy, grzebałem w słownikach, wertowałem gramatyki, studiowałem rozprawy krytyczne i literackie, wdzierałem się uparcie w tajniki twórczości pisarzy polskich i niemieckich, zapiekałem się w uporze, lecz wciąż nie miałem odwagi pisania”³⁵. Na pewno w podjęciu decyzji nie miały udziału miała Zofia Kossak – w 1922 roku zamieszkała w Górkach Wielkich niedaleko Skoczowa – która ułatwiła Morcinkowi pisarski start³⁶.

W pierwszych dniach wojny pisarz został aresztowany i wywieziony do obozu pracy w Sachsenhausen-Oranienburg koło Berlina, a później do Dachau. W tym czasie dom pisarza zajęli przesiedleńcy z Rzeszy. Siostrze Teresie udało się ukryć księgozbiór brata i wiele innych cennych pamiątek: niektóre książki schowała na strychu, inne w zakamarkach u sąsiadów, m.in. u skoczowianina Karola Jeiknera. Także poprawiony maszynopis *Wyoranych kamieni*, ukryty w nieczynnym kominie, szczęśliwie został uratowany, dzięki czemu już w 1946 roku książka mogła ukazać się drukiem. W listach do Teresy pisarz pytał nie tylko o przyjaciół, martwił się również o swój księgozbiór³⁷. Zmuszani do opuszczania mieszkań cieszynianie posiadający biblioteki domowe – podobnie jak i Polacy z innych regionów – część swoich zbiorów zabierali, inne tomy musieli ukryć w różnych zakamarkach lub oddać na przechowanie znajomym. Dochodziło wówczas często do rozbicia zwartej kolekcji i po wojnie nie zawsze można było przywrócić jej pierwotny kształt. Wojenne dzieje książek Ludwika Brożka, Józefa Pilcha, Jana Wantuły i wielu innych zbieraczy są tego dowodem.

Bogatym materiałem do prowadzenia badań nad czytelnictwem Morcinka są *Listy spod morwy*, w których autor pisał m.in. o nielegalnych książkach w obozie Dachau. Zapewne niektóre z tomów czytał również Morcinek. Dostępna literatura była bardzo rozległa: od *Pamiętników prostytutki* aż po *Pismo Święte*. Zdobyte w tajemnicy pozycje ukrywano w różnych miejscach: pod siennikami, w poduszkach, pod deskami podłogi, a nawet w otworach kanalizacyjnych. Czytano jedy-

³⁴ K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: „*Pisarski zakon*”..., s. 52.

³⁵ G. MORCINEK: *Jak zostałem pisarzem*. W: TENŻE: *Z mojej ziemi...*, s. 90.

³⁶ Pisała o tym m.in. Z. KOSSAK: *Jak się stało, że Morcinek nazywa mnie matką chrzestną?* W: *Gustaw Morcinek: w 70-lecie urodzin*. [Do druku przygotował T. KIJONKA]. Katowice 1961, s. 16–19.

³⁷ K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: „*Pisarski zakon*”..., s. 107–109.

nie w tajemnicy i to nie tylko w obawie przed karą, ale przede wszystkim lękając się konfiskaty lektur. Książki te, zaopatrzone w pieczętki warszawskich bibliotek, odbyły daleką drogę, zanim dotarły do więźniów, gdyż znaleziono je w siedzibie gestapo w Monachium. Wśród czytanych pozycji znajdowały się dzieła Bolesława Prusa, Henryka Sienkiewicza i Stefana Żeromskiego. Były również teologiczne opracowania, tomiki poezji i teksty o treści pornograficznej³⁸.

Po opuszczeniu obozu w Dachau w 1945 roku Morcinek – jako podopieczny Polskiego Czerwonego Krzyża – udał się na rekonwalescencję do Francji, później przebywał we Włoszech, następnie w Belgii. Tam w sierpniu podjął decyzję o powrocie do Polski. Zabrał też z sobą księgozbiór o nieznanej zawartości³⁹. W domu czekała na niego najwartościowsza część przedwojennej kolekcji. Mieściła ona wszystkie wydania książek pisarza. Był także „obfity zbiór kilkunastu »silesianów«”. Oprócz tego Morcinek miał książki z dedykacjami innych pisarzy. Z rękopiśmiennych dokumentów przechowywał akta z obozu koncentracyjnego wystawione na nazwisko Augustyna Morcinka, co przyczyniło się do uratowania mu życia. Niezwykle cennym materiałem były rękopiśmienne zapiski pisarza: notatnik z wypisami i cytatami z lektur, oryginalne powiedzenia, nazwiska, szczegóły dotyczące postaci występujących w powieściach. Obok tych wszystkich pozycji znajdowały się słowniki⁴⁰.

Niemalże udział w księgozborze miały też wydawnictwa z zakresu górnictwa, gromadzone – jak można przypuszczać – już w okresie międzywojennym. W 1928 roku literat, całkowicie pochłonięty pracą nad *Wyrąbanym chodnikiem*, stale zbierał materiały o górnictwie, przeprowadzał wywiady z górnikami na temat katastrof w kopalniach, badał dokumenty kopalń, uczył się czytać mapy górnicze⁴¹. Na dogłębne studiowanie materiałów o górnictwie zwrócił uwagę także Antoni Bura, który pisał m.in., że Morcinek „Bada sumiennie i skrupulatnie dokumenty kopalń dotkniętych katastrofami, studiuje raporty i sprawozdania dotyczące akcji ratowniczej oraz przebiegu katastrofy i jej skutków. Znajomi inżynierowie miernictwa górniczego przyswoili mu wcale dobrze umiejętność czytania różnego rodzaju map górniczych. Dzięki temu Morcinek dokładnie rozszyfruje sprawozdania z akcji ratowniczych i ustali właściwy przebieg walki z pożarami kopalnianymi. Tak zrodziło się trwałe zamiłowanie do szperania w porzuconych aktach i studiowania pozornie niczym niezwiązanych z jego książkami dokumentów kopalnianych. Dużo czyta”⁴². Dalej Badura wspominał: „Morcinek czyta wszystko, co dotyczy spraw węgla i życia górników, zarówno artykuły w codziennej pracy, jak i techniczne fachowe publikacje, a nawet książki

³⁸ T. MUSIOŁ: *Dachau 1933–1945*. Katowice 1968.

³⁹ K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: „*Pisarski zakon*”..., s. 121–132.

⁴⁰ M. WARNEŃSKA: *Śladami pisarzy...*, s. 270–271, 276, 284, 294–295; I.T. SŁAWIŃSKA, L. MECH: *W domu pana Gustawa*. W: *Gustaw Morcinek...*, s. 30.

⁴¹ K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: „*Pisarski zakon*”..., s. 57–58.

⁴² A. BURA: *Nasz pisarz*. W: *Gustaw Morcinek...*, s. 22–23.

poświęcone poszczególnym dziedzinom pracy górniczej, nawet traktujące o mechanizacji i automatyzacji górnictwa czy o hydraulicznym transporcie węgla⁴³. Wiele cennych syntez górnictwa polecał pisarzowi Brożek⁴⁴. Znajomość problemów górnictwa i specyfiki pracy w kopalniach oparta więc była na gruntownie poznanej literaturze fachowej. Liczne jej egzemplarze, jak można przypuszczać, znajdowały się w posiadaniu Morcinka.

Nieocenionym źródłem wiedzy o aktualnie czytanych lekturach – pośrednio, jak można także sądzić, nabywanych dziełach – jest korespondencja Morcinka. Bogaty rejestr lektur zawierają listy do Władysławy Ostrowskiej. Ze współczesnych polskich autorów Morcinek czytał niewiele – książki Jerzego Szaniawskiego, Jerzego Zawieyskiego, z uznaniem wypowiadał się o *Konfesjonale* Władysława Jana Grabskiego. Częściej czytywał pisarzy zachodnich, zwłaszcza francuskich i angielskich: Bruce Marshall, Gilbert Chesterton, Francois Mauriac, Joseph Conrad, Graham Greene. Jak stwierdziła Heska-Kwaśniewicz, „Były wśród lektur pisarza traktaty filozoficzne, dzieła naukowe, pamiętniki i głośne powieści. Można więc stwierdzić, że Morcinek był człowiekiem wszechstronnie odczytanym oraz czytelnikiem ambitnym i wrażliwym. Na podstawie jego twórczości takiego wniosku nie można było wysnuć, także oficjalne wypowiedzi pisarza nie ujawniały tego kanonu lektur. Utarło się więc o Morcinku mniemanie jako o czytelniku przede wszystkim literatury jarmarcznej. Okazuje się, że była to jedna maska, pod którą ukrywał autor *Ondraszka* swą prawdziwą twarz. Przemyslenia wynikające z omówionych wyżej lektur nie przenikały jednak do twórczości pisarza, chyba celowo, bo jakżeby mógł je pogodzić ze swymi nieskomplikowanymi psychologicznie bohaterami. Zachował je więc na własny użytek i dzielił się nimi tylko z niewieloma osobami ze swych przyjaciół, w tym właśnie Władysławą Ostrowską⁴⁵. Lekturami i refleksjami po ich przeczytaniu dzielił się Morcinek także z Alfredem Jesionowskim. Z korespondencji dowiadujemy się m.in. o książkach czytanych w czasie pracy nad *Inżynierem Szerudą*. Były to: *Wędrówki* Joanny Ewy Szelburg-Zarębiny, *Listy* Katherine Mansfield, *Kochanek Lady Chatterley* Davida Herberta Lawrence’a. W ocenie Gumuły, lektura tych dzieł wymagała przygotowania, jeśli miał Morcinek szukać w nich inspiracji⁴⁶. Czytelnictwo Morcinka jako człowieka dojrzałego inny badacz ocenił: „[...] musiał przecie przeczytać wszystko stare i nowe w literaturze światowej, lecz nigdy słowa o tym nie rzekł, to już znaczenia nie miało⁴⁷. Pytany w czasie spotkań autorskich, co czyta, odpowiedział, że z polskich pisarzy najwyżej ceni Jana Par-

⁴³ Tamże, s. 26.

⁴⁴ K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: „*Pisarski zakon*”..., s. 12, 150, 155.

⁴⁵ GUSTAWA MORCINKA „*Listów spod morwy*” ciąg dalszy. *Listy Gustawa Morcinka do Władysławy Ostrowskiej*. Wstęp, oprac. i komentarz K. HESKA-KWAŚNIEWICZ. Katowice 1985, s. 35–36.

⁴⁶ U. GUMUŁA: *Gustaw Morcinek*..., s. 103.

⁴⁷ J. PIERZCHAŁA: *Nad życiem i twórczością Gustawa Morcinka*. „*Zaranie Śląskie*” 1967, z. 1, s. 56.

dowskiego, a z zagranicznych Hansa Christiana Andersena. Z kolei dziennikarzem powiedział, że „do poduszki” czyta zasady pisowni, słownik ortograficzny i gramatykę języka polskiego⁴⁸. Można sądzić, że czytane lektury znajdowały się w księgozbiórze pisarza. Sprawdzenie, jakie to były tytuły i jak pisarz wypowiadał się o nich, wymaga dalszych badań.

Informacji o kolekcji, jej uporządkowaniu – jak wcześniej wspomniano – dostarczają relacje gości Morcinka. Irena T. Sławińska i Leszek Mech wspominają: „Na piętrze zwrócona oknem ku zachodowi mieści się pracownia pisarza, najważniejszy pokój w tym domu [...]. Na biurku stoją książki, po które pisarz sięga najczęściej. Przede wszystkim słowniki. Polskie i obce. W swych odpowiedziach udzielanych przez pisarza adeptom pióra, powtarza się zawsze naczelna rada: należy korzystać z trzech książek – ze słownika ortograficznego, słownika wyrazów obcych i ze słownika języka polskiego”⁴⁹. „Naprzeciw biurka mieści się podręczna, użyteczna biblioteczka. Zazdrość wzbudziła u nas nowa edycja Brockhausea, rzecz tym dziwniejsza, że zakupiona aż ... w Sandomierzu, choć nie widzieliśmy jej wcale w Katowicach [...]. Sprzęty uzupełnia druga biblioteczka [...]. Dwa sąsiadujące z pracownią pokoje pisarz przeznaczył na bibliotekę i sypialnię”⁵⁰.

Po śmierci siostry Teresy w 1959 roku prowadzeniem domu za namową Jana Macieja Kuglina⁵¹ zajęła się jego synowa Waleria, która przyjechała do Skoczowa wraz z synem Maciejem. W tym czasie dom pisarza nadal tętnił życiem. Morcinek stale ponaglany był ze strony Kuglinów do spisania testamentu. Do nieporozumień na tle spraw majątkowych dochodziło bardzo często, o czym pisał też w listach do Janiny Gardzielewskiej⁵². Po śmierci Morcinka w 1963 roku przez długie lata toczyła się rozprawa sądowa o uznanie prawa Walerii Kuglin do dziedziczenia majątku po pisarzu, co w końcu nastąpiło. W czasie trwania sporu otwarto w 1964 roku Muzeum Biograficzne Gustawa Morcinka w willi pisarza przy ulicy Leśnej 2 w Skoczowie. Ciesząc się dużą popularnością placówkę Maciej Kuglin zlikwidował po śmierci swojej matki (była też kustoszem muzeum) w 1974 roku. Okazało się wówczas, że Muzeum było faktycznie prywatną placówką, nigdzie niezarejestrowaną, choć utrzymywaną przez państwo⁵³. Nigdy nie doszło do spisania majątku pisarza⁵⁴ i dlatego nie wiadomo, co dokładnie Morcinek miał.

⁴⁸ K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: „*Pisarski zakon*”..., s. 190.

⁴⁹ I.T. SŁAWIŃSKA, L. MECH: *W domu pana Gustawa*. W: *Gustaw Morcinek*..., s. 29.

⁵⁰ Tamże, s. 30. Szafy biblioteczne znajdujące się w Muzeum Gustawa Morcinka pochodzą z domu pisarza.

⁵¹ Jan Kuglin z Bogumina (1892–1972) w okresie międzywojennym prowadził w Poznaniu drukarnię, w której publikowano m.in. bibliofilską serię „Biblioteka Studwudziestu”. Po wojnie w Uniwersytecie Wrocławskim wykładał księgoznawstwo. J. GOLEC, S. BOJDA: *Słownik biograficzny Ziemi Cieszyńskiej*. T. 1. Cieszyn 1993, s. 169–170.

⁵² *Morcinek do Dziewczyny ze Wschodniej Ballady. Listy Gustawa Morcinka do Janiny Gardzielewskiej*. Wstęp, oprac. i komentarz K. HESKA-KWAŚNIEWICZ. Katowice 1983, s. 233–234.

⁵³ Wywiad z kustoszem Muzeum, mgr Haliną Szotek, przeprowadzony w maju 2000 r.

⁵⁴ K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: „*Pisarski zakon*”..., s. 34.

Dotyczy to także księgozbioru. Kuglin przekazał Muzeum w Cieszynie zaledwie fragment biblioteki skoczowskiego pisarza. Witold Iwanek, ówczesny dyrektor cieszyńskiego Muzeum, sporządził wówczas wspomniany wcześniej *Wykaz książek i eksponatów przekazanych Muzeum w Cieszynie przez ob. Macieja Kuglina z Skoczowa, będących niegdyś własnością Gustawa Morcinka*.

O zbiorach Morcinka i ich sytuacji Brożek pisał w listach do Gardzielewskiej m.in.: Muzeum Gustawa Morcinka „po prostu nie istnieje. Maciej Kuglin wyrzucił je po prostu z odziedziczonej willi, ale wyrzucił w dość osobliwy sposób: najcenniejsze obrazy, książki i rękopisy zatrzymał sobie na swój prywatny użytek, a trochę drugo- i trzeciorzędnych rzeczy dał do dyspozycji Muzeum w Cieszynie, by z tych resztek uruchomiono muzeum G. M. gdzie indziej [...]. Maciej Kuglin uważa, że jest w prawie, bo po śmierci Matki sam jeden stał się właścicielem całej schedy po G. M. i jako właściciel może z nią robić, co mu się podoba. [...] Maciej spuściznę po Morcinku bardzo nieładnie przetrzebił”⁵⁵. Z zachowanej korespondencji Brożka i Gardzielewskiej wynika, że Morcinek zgromadził około 3500 książek. O wielkości księgozbioru pisarza pośrednio świadczy wypowiedź pisarza, który – przychodząc do Brożka z torbą pełną książek i czasopism – mówił: „Mnie one są na razie niepotrzebne [...], a jakbym czegoś potrzebował, to u siebie i tak tego nie znajdę, a zawsze znajdę tu, u was”⁵⁶. Jeden z takich darów odnaleziono w Bibliotece Śląskiej, do której trafiła część kolekcji Brożka. Była to подарowana przez Juliana Krzyżanowskiego jego książka *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*. Jak wynika z korespondencji Morcinka do profesora, książka została przesłana pisarzowi we wrześniu 1947 roku z dedykacją: „P. Gustawowi Morcinkowi z serdecznym uściskiem dłoni. Julian Krzyżanowski”. Morcinek uzupełnił dedykację o dopisek: „a jo Ludwikowi Brożkowi. Gustaw Morcinek”⁵⁷. Warto zaznaczyć, że Brożek był nieocenionym źródłem informacji dla pisarza, a później też bibliografem jego prac⁵⁸.

Trudno dzisiaj jednoznacznie stwierdzić, w jaki sposób narastała kolekcja pisarza. Na pewno znaczny udział w tym procesie miały książki Morcinka nadsyłane przez wydawnictwa. Jak wynika ze wspomnień gości Morcinka, dostawał on także książki z dedykacjami innych autorów. W zachowanym księgozborze nie odnaleziono jednak dużego zbioru wydawnictw z dedykacjami. Zapewne jednak wiele trafiło do biblioteki jako dary bez rękopiśmiennych podpisów. Taki wpis

⁵⁵ List z 12 X 1974 r. Przytoczono za: K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: „Pisarski zakon”..., s. 33–34; TAŻ: *O Muzeum Gustawa Morcinka*, „Poglądy” 1981, nr 20, s. 8, 18.

⁵⁶ J. MIĘKINA-PINDUR: *Bibliofilskie kontakty Ludwika Brożka*. W: *Ludwik Brożek „Śląski Es-treicher”*. Red. J. MIĘKINA-PINDUR. Cieszyn 1998, s. 70.

⁵⁷ B. LANGER: *Inspiracje śląską kulturą ludową w twórczości Gustawa Morcinka*. [Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. zw. dr hab. K. HESKIEJ-KWAŚNIEWICZ. Katowice 2009, s. 36]. Praca doktorska znajduje się zbiorach Śląskiej Biblioteki Cyfrowej. Dostęp online: <http://www.sbc.org.pl/Content/19459/doktorat3051.pdf> [data dostępu: 22.02.2011].

⁵⁸ E. ROSNER: *O Ludwiku Brożku osobiście*. „Kalendarz Cieszyński” 1986, s. 149.

umieszczono m.in. w książce Longina Malickiego *Zarys kultury materialnej górali śląskich*, wydanej w Katowicach w 1936 roku nakładem Muzeum Śląskiego w Katowicach, z dedykacją „JW Panu Gustawowi Morcinkowi ofiaruje autor”. Bardziej prywatny charakter ma z kolei dedykacja Romana Pollaka: „Roztomiłemu Gustlikowi z Karwiny te wspominki z tamtej strony Olzy z serdecznym uściskiem dłoni przesyła R. Pollak”, z datą 28 stycznia 1950 roku, zamieszczoną w odbitce artykułu Pollaka w „Przeglądzie Zachodnim”. W zachowanym księgozbiorze znajdują się też znaki własnościowe poprzednich właścicieli, dzisiaj jednak trudno stwierdzić, jaką drogą trafiły do biblioteki Morcinka – czy był to dar, czy też zakup w antykwariacie. Przykładowo w książce *Polacy w Czechosłowacji*, opracowanej przez Franciszka Kulisiewicza, a wydanej nakładem Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji w 1929 roku, znajduje się ręczny wpis: „Buzek Józef” oraz pieczętka o treści: „Dr med. Józef Buzek spec. chorób wewnętrznych, Racibórz”. W księgozbiorze odnaleziono też międzywojenny druk z autografem pisarza. Są to Zdzisława Dębickiego *Podstawy kultury narodowej*. Morcinek miał kilka ekslibrisów, ale w zachowanym zbiorze nie odnaleziono druków z ekslibrisami pisarza.

Wspomniany wcześniej *Wykaz* zawiera – jak wspomniano – 1 203 pozycje, obejmujące nie tylko książki, ale także czasopisma, kalendarze oraz maszynopisy. Ponadto wydawnictwa wielotomowe rejestrowane są pod jedną pozycją, podobnie kilka roczników czasopism. W *Wykazie* wymieniono 1 128 tytułów książek, z czego około 88% stanowią książki w języku polskim. Zdecydowanie mniejszy zbiór to druki wydane za granicą: około 10% w języku niemieckim, w czeskim to niecałe 2%, po 3 książki w języku rumuńskim i rosyjskim, po 1 w języku jugosłowiańskim i bułgarskim. Zatem zdecydowanie przeważa piśmiennictwo w języku polskim. W dziale tym wyróżnia się drukowane w latach trzydziestych XX wieku zeszytowe wydanie *Encyklopedii staropolskiej* Aleksandra Brücknera, wydane nakładem Księgarni Wydawniczej Trzaski, Everta i Michalskiego w Warszawie (z. 1, 2, 3, 4, 6, 7, 13, 14, 15). Z kolei z niemieckich wydawnictw wymienić trzeba XIX-wieczną edycję *Brockhaus Conversations Lexicon*.

Znaczną część księgozbioru stanowią dzieła Morcinka. Jest to zbiór 138 książek, obejmujących również różne wydania tego samego tytułu, a także kilka egzemplarzy tej samej edycji. Zagraniczne opracowania dzieł Morcinka liczą 15 pozycji, a wśród nich znajduje się m.in. bułgarska edycja *Pokładu Joanny* z 1952 roku.

Kolejny zespół tworzą czasopisma, prawie w całości w języku polskim. Jest to jednak, podobnie jak w przypadku książek, zbiór przypadkowy, niekompletny. Z okresu międzywojennego najliczniej reprezentowane są 3 tytuły. Jest to „Miesięcznik Pedagogiczny”, obejmujący 16 zeszytów z lat 1925–1938. Są też roczniki „Wierchów”, wydawanych we Lwowie a później w Krakowie, jako kontynuacja „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańskiego”, oraz 13 tomów „Zarania Śląskiego” z okresu 1910–1939. W większości jednak w księgozbiorze znajdują się powojenne zdekompletowane roczniki czasopism, takich jak np. „Kwartalnik Opolski”, „Li-

teratura Ludowa”, „Odra”, „Pamiętnik Literacki”, „Sobótka” i „Zwrot”. Kilka egzemplarzy to tytuły w języku niemieckim, czeskim i rosyjskim. Jednak zaznaczyć trzeba, że pełną informację o zbiorze czasopism można będzie podać po sprawdzeniu znajdujących się w Muzeum, a w pełni niezinventaryzowanych teczkach i pudłach z czasopismami. Na uwagę zasługuje też zbiór kalendarzy. Liczy on 84 pozycje, prawie w całości w języku polskim. Są wśród nich np. „Kalendarz Górniczo-Hutniczy” na 1937 roku z tekstami Morcinka. W większości jednak jest to zespół z połowy XX wieku. Najbardziej kompletny zbiór tworzą roczniki „Kalendarza Śląskiego”.

Książki z datami wydania z lat międzywojennych w dużej części stanowiły dla Morcinka ogólne podręczniki dydaktyczne, np. Ludwiki Jeleńskiej *Metodyka pierwszych lat nauczania* (Warszawa 1926) i pozycje służące pomocą w nauczaniu poszczególnych przedmiotów, np. Alojzego Milaty *O znaczeniu i sposobie nauczania geografii w szkołach powszechnych* (Cieszyn 1919). Psychologiczne i pedagogiczne syntezы obejmowały pozycje omawiające dzieje tych nauk (np. Edward Titchener *Początki psychologii*. Poznań 1921) oraz książki dające praktyczne rady wychowawcze (np. Jan Kuchta *Dzieci trudne do wychowania*. Lwów 1936). Posiadanie w księgozbiórze różnorodnych pozycji z literatury pedagogicznej świadczy o rzeczywistym rozumieniu roli szkoły i nauczyciela w realizowaniu zadań wychowawczych, a nie tylko edukacyjnych. Temat dziecka należał przecież do stałych elementów twórczości Morcinka. Monograficzny charakter miały opracowania szkolnictwa na Śląsku, m.in. Eustachego Noszczyńskiego *Szkolnictwo mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku w świetle polskiego prawa traktatowego* (Katowice 1939).

Historyczne syntezы⁵⁹ i prace z zakresu historii literatury⁶⁰ utworzyły kolejną pokaźną grupę w księgozbiórze Morcinka. Posiadanie zaś książek o poprawności używania języka polskiego (np. Stanisław Szober: *Na straży języka*. Warszawa 1937) i pozycji na temat gwary (np. Eugeniusz Trzaska: *Gwara i wpływy obce w języku uczniów szkół śląskich*. Katowice 1935) świadczy o rzetelnym traktowaniu pracy nauczyciela na Śląsku, regionie przez wiele wieków oderwanym od Polski, jak również o dostrzeganiu problemów edukacyjnych związanych z tymi wydarzeniami historycznymi.

Encyklopedyczne i słownikowe wydawnictwa pełniły dla właścicieli funkcję księgozbioru podręcznego, a dla pisarzy stanowią warsztat pracy. Morcinek miał *Słownik języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego, będący ulubioną lekturą pisarza, i niezbędne wyposażenie, takie jak słownik ortograficzny oraz gramatykę języka polskiego⁶¹. Z tego zakresu w *Wykazie* znalazła się tylko Stanisława Szobera *Gramatyka języka polskiego* (Lwów 1923), dzieło znanego językoznawcy

⁵⁹ W. SOBIESKI: *Dzieje Polski*. Warszawa 1923; A. SZELAŃGOWSKI: *Dzieje powszechne w zarysie*. Warszawa 1925.

⁶⁰ K. CZACHOWSKI: *Obraz współczesnej literatury polskiej 1884–1934*. Warszawa 1936.

⁶¹ M. WARNEŃSKA: *Śladami pisarzy...*, s. 295.

okresu międzywojennego. Z encyklopedycznych pozycji uwzględniono dwudziestotomową *Wielką ilustrowaną encyklopedię powszechną* Gutenberga i zeszytowe wydanie *Encyklopedii staropolskiej*. Ukazała się ona w opracowaniu Aleksandra Brücknera w Warszawie w latach 1937–1939. Morcinek miał także *Conversations Lexicon. Allgemeine Deutsche Real-Enzyklopädie*, wydany w latach 1882–1887 przez wydawnictwo F.A. Brockhousa w Lipsku. Wśród pozycji leksykograficznych wymienić można książki z określonych dziedzin nauki, m.in. *Słownik chemiczno-farmaceutyczny* (Warszawa 1956), Heinricha Schmidta *Philosophisches Wörterbuch* (Lipsk 1922), słowniki językowe, w tym polsko-czeski.

Dostrzeganie konieczności opisywania wydarzeń w sposób wiarygodny, co wymagało studiowania odpowiedniej lektury, odzwierciedliła zmieniająca się struktura biblioteki. Najobszerniejszy dział górniczy obejmował dzieła najróżniejsze: od historycznych syntez (np. Jerzy Jaros: *Historia Kopalni król w Chorzowie* (Katowice 1962), poprzez opracowania o specyfice pracy w górnictwie (np. Emil Zajac: *Przewietrzanie kopalń*), książki o górniczych katastrofach (*Wypadki strzelnicze w górnictwie węglowym*. Oprac. Jan Zyzak. Katowice 1936) i ratownictwie (Kazimierz Cehak: *Ratownictwo górnicze*. Katowice 1962), do wydawnictw o bezpieczeństwie w kopalniach (Kazimierz Kozik: *Bezpieczeństwo i higiena pracy w górnictwie*. Katowice 1962), szkolnictwie fachowym i zbiorów pieśni górniczych. W kolekcji znajdowały się również bardzo szczegółowe opracowania z zakresu górnictwa, m.in. Bolesława Krupińskiego *Zasady projektowania kopalń* (Katowice 1957) i praca zbiorowa wydana pod redakcją Marcina Boreckiego *Systemy eksploatacji węgla kamiennego* (Katowice 1964). Historyczne omówienia czasem sięgały bardzo odległych czasów, np. *Praca górnika i hutnika w starożytnej Grecji* (Warszawa 1964) w opracowaniu Kazimierza Michałowskiego. Znajomość problemów górnictwa i specyfiki pracy w kopalniach oparta więc była na gruntownie poznanej literaturze fachowej.

Jeden z większych zespołów utworzyły książki z literatury polskiej; pochodziły one głównie z lat powojennych. Były to syntezы szczegółowych problemów związanych z odbiorem polskich dzieł (np. Wilhelm Szewczyk: *O politycznym charakterze recepcji literatury polskiej w Niemieckiej Republice Federalnej*. Katowice 1968) i wydawnictwa o życiu i twórczości literatów (np. Konrad Górski, Tadeusz Makowiecki, Irena Sławińska: *O Norwidzie pięć studiów*. Toruń 1949). Opracowania genealogii języka polskiego, m.in. *Pochodzenie polskiego języka literackiego* (Wrocław 1956), również miały swój udział w kolekcji.

Kolejny zespół utworzyły silesiana. Były to dzieła z literatury pięknej, wśród których najliczniej były reprezentowane książki Morcinka: różne edycje jego powieści, nowel i opowiadań oraz takie opracowania, jak: *Jan Wantuła* (Katowice 1960), *Śląsk* (Poznań 1931) i *Ziemia Cieszyńska* (Katowice 1962). W Wykazie nie wymieniono ani jednej książki Zofii Kossak-Szczuckiej, choć przypuszczalnie takie pozycje znajdowały się w skoczowskiej kolekcji. Wskazuje na to bliska znajomość literatów. Morcinek utrzymywał kontakty z wieloma pisarzami kolegami,

którzy darowali sobie książki, a mimo to w bibliotece nie odnaleziono tak dużego zbioru literatury pięknej, jak można byłoby sądzić. Wiadomo, że Roman Brandstaetter w 1955 roku podarował Morcinkowi zbiór dramatów *Noce narodowe* (Warszawa 1954)⁶². Z regionalnych twórców umieszczono m.in. książki Andrzeja Buzka⁶³, Emanuela Grima, Jana Łyska, Wilhelma Szewczyka, Aleksandra Widery. Syntezy literatury na Śląsku i rozwijającego się na tym terenie życia literackiego reprezentowały rozprawy Zdzisława Hierowskiego (np. *25 lat literatury na Śląsku 1920–1945*. Katowice 1947) i Alfreda Jesionowskiego (np. *Plebiscyt i powstania śląskie w polskiej literaturze pięknej*. Katowice 1938). Znalazły się tu także opracowania historii Śląska, m.in. Józefa Londzina (np. *Polskość Śląska Cieszyńskiego*. Cieszyn 1924) i Franciszka Popiołka (np. *Studia z dziejów Śląska Cieszyńskiego*. Cieszyn 1958).

Pisarstwu Morcinka często towarzyszyły, jak wspomniano, wieloletnie studia nad podejmowaną problematyką. Napisanie powieści *Ondraszek* (Warszawa 1953) było poprzedzone mozolnym zbieraniem materiałów m.in. w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie i czytaniem opracowań dostarczanych przez Brożka. Książka okazała się jednak – jak stwierdziła Heska-Kwaśniewicz – zbyt pełna szczegółów rozbijających spójność dzieła⁶⁴. Pisząc zbiory baśni, np. *Jak górnik Bulandra diabła oszukał. Baśnie śląskie* (Warszawa 1958) i *Przedziwna historia o zbójniku Ondraszku* (Warszawa 1963), Morcinek korzystał zapewne z naukowych rozpraw zgromadzonych w swojej bibliotece (np. Stanisław Szczotka: *Materiały do dziejów zbójnictwa góralskiego*. Łódź 1952; Julian Krzyżanowski: *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym* (Wrocław 1962).

Z księgoznawstwem związane były pozycje obejmujące opracowania produkcji wydawniczej⁶⁵, wspomnienia spisane przez polskich bibliofilów (np. Jan Michalski: *55 lat wśród książek*. Wrocław 1950), zbiory tekstów o książce (np. *Kto miłuje księgi... Antologia tekstów o książce*. Zebrał i oprac. Marceli Poznański. Warszawa 1958), bibliofilskie edycje⁶⁶ i inne tomy.

Trudno dzisiaj dokonać oceny biblioteki Morcinka – jej struktury, zawartości i pełnionych funkcji. Ocalały fragment księgozbioru nie prezentuje się jako zbiór okazały. W świetle m.in. korespondencji pisarza, w której zawarł spis czytanych przez siebie lektur, relacji gości w „słonecznej willi”, takim księgozbiorem był.

⁶² K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: „*Pisarski zakon*”..., s. 176–177.

⁶³ Autor przysłał Morcinkowi książkę: A. BUZEK: *Z Ziemi Piastowskiej: wspomnienia*. Warszawa 1963. K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: „*Pisarski zakon*”..., s. 205.

⁶⁴ K. HESKA-KWAŚNIEWICZ: „*Pisarski zakon*”..., s. 72, 160.

⁶⁵ A. BROMBERG: *Książki i wydawcy. Ruch wydawniczy w Polsce Ludowej w latach 1944–1957*. Warszawa 1958. Książki G. Morcinka zostały umieszczone wśród pozycji o wysokich nakładach.

⁶⁶ *Nieznane druki Mickiewiczowskie: Modlitwa pielgrzyma. Litania pielgrzymyska*. Wyd. J. MAYER. Katowice 1955. Edycja ta ukazała się na papierze z początku XIX w.